

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 marca 2012 roku skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. , A. B. wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty (w tym 70.000 z tytułu zadośćuczynienia i 20.000 odszkodowania) oraz kwoty 300 zł miesięcznie z tytułu renty płatnej do 10 – tego każdego miesiąca począwszy od wytoczenia powództwa. Ponadto powódka zażądała zwrotu kosztów procesu od pozwanego. W uzasadnieniu stanowiska wskazała, że w dniu 17 marca 2011 roku została zaczepiona przez tramwaj typu Pesa pchany z powodu awarii przez tramwaj typu 805 NA i wciągnięta pomiędzy barierki a szyny. W wyniku wypadku doznała bardzo rozległych obrażeń ciała. W trakcie spychania zepsutego tramwaju nie zostały zachowane środki ostrożności polegające na ogłoszeniu o awarii przez megafon, zaś pchany tramwaj nie miał sprawnych hamulców ani dzwonka alarmowego, poruszał się bezgłośnie, gdyż nie miał włączonego silnika. Powódka była doskonale widoczna, nie wbiegła pod tramwaj i gdyby została wcześniej ostrzeżona, że nadjeżdża zepsuta jednostka, to do wypadku nie doszłoby.

(pozew k- 2-7)

W odpowiedzi na pozew z dnia 23 maja 2012 roku pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie oraz zwrot kosztów procesu. Pozwany przyznał, że co do zasady przyjął odpowiedzialność za sprawcę wypadku – pracownika MPK Ł. – spółka z o.o. na podstawie zawartej ze spółką umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej . W trakcie postępowania likwidacyjnego dokonał wypłaty na rzecz powódki łącznie 109.060 zł . Przyjmując, że powódka w znacznym stopniu przyczyniła się do wypadku, wypłacona kwota uwzględniała potrącenie 30 % z tytułu przyczynienia powódki. Pozwany podtrzymał zarzut przyczynienia i powołał się na ustalenia postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Ł. , w którym to ustalono, że obaj motorniczy nie mieli możliwości uniknięcia wypadku i zapadło postanowienie o umorzeniu postępowania .

Wskazał jednak, iż odpowiedzialność jego jest ograniczona sumą gwarancyjną 1.350.000 zł za jeden okres rozliczeniowy, a 850.000 zł za jedno zdarzenie. Pozwany poinformował, że na dzień złożenia odpowiedzi na pozew dokonano wypłat z polisy na kwotę 1.110.111,83 zł, zawiązano rezerwy w związku z toczącymi się procesami sądowymi na kwotę 113.436,07 zł, a zatem suma uległa wyczerpaniu do kwoty 126.452,10 zł.

(odpowiedź na pozew k- 45-47)

W związku z treścią odpowiedzi na pozew powódka wniosła o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego, na podstawie art. 194 § 3 kpc MPK (...) zo.o. z siedzibą w Ł..

(wniosek k- 75)

W piśmie procesowym z dnia 7 sierpnia 2012 roku pozwany podtrzymał zarzut przyczynienia powódki i określił jego stopień na 50 %.

(pismo procesowe k- 78-80)

Postanowieniem z dnia 20 września 2012 roku Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego także (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w Ł..

(postanowienie k- 97)

Ten pozwany również nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

(odpowiedź na pozew k- 103)

W dalszym toku postępowania pozwani podnieśli zarzut wyłącznej winy poszkodowanej jako przesłankę egzoneracyjną. Pozwany (...) z ostrożności, na wypadek nie uwzględnienia tego zarzutu przez Sąd podniósł, iż powódka przyczyniła się do wypadku w stopniu znacznym, minimum 80 %.

(pismo pozwanego MPK k- 183-184, pismo (...) k-186-188)

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie IIC 372/12 oddalił powództwo i nie obciążył powódki kosztami procesu. Podstawę do ustalenia wyłącznej winy powódki w zaistnieniu wypadku stanowiła przyjęta przez Sąd i zaakceptowana w pełni opinia biegłego sądowego do spraw ruchu drogowego A. J., zgodnie z którą to zachowanie powódki doprowadziło do powstania wypadku, zaś kierujący pojazdami szynowymi nie mieli możliwości uniknięcia wypadku. Sąd jako niewiarygodną przyjął wersję powódki o przebiegu zdarzenia.

(wyrok Sadu Okręgowego wraz z uzasadnieniem k- 312-318)

W wyniku apelacji powódki Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 5 września 2014 roku uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego. Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentacji Sądu Okręgowego, iż wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie powódki. Sąd Apelacyjny wskazał, że zaniechanie przez pozwaną spółką (...) umieszczenia na uszkodzonym tramwaju tablicy z napisem „awaria”, brak specjalnego sygnału świetlnego, tj żółtej lampy migającej oraz prędkość jazdy około 15 km / h, przekraczająca dopuszczalną w obrębie przystanków – 10 km/h, brak sygnałów ostrzegawczych w tym rejonie, a także mała skuteczność ostrzeżeń wygłaszanych z towarzyszącego składowi samochodu technicznego, wyprzedzającego skład około 100 m, były jedną z przyczyn dla których powódka nie dostrzegła grożącego jej niebezpieczeństwa. W wytycznych wskazano, iż ponownie rozpoznając sprawę Sąd winien uwzględnić wnioski dowodowe powódki, zmierzające do ustalenia zakresu poniesionej szkody i krzywdy oraz stopnia przyczynienia się pozwanego MPK do wypadku.

(wyrok Sądu Apelacyjnego wraz z uzasadnieniem k- 408-411)

W toku ponownego rozpoznania sprawy powódka podtrzymała swe żądania, a w piśmie z dnia 20 września 2016 roku rozszerzyła powództwo do kwoty 97.500 zł z tytułu zadośćuczynienia, 34.891,64 zł odszkodowania w związku z kosztami leczenia, rehabilitacji, kosztów opieki – obydwie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 grudnia 2011 roku do 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. Ponadto powódka zażądała renty z tytułu zwiększonych potrzeb, przy czym za okres od 9 marca 2012 roku do 30 czerwca 2013 roku w kwocie po 427 zł, a od 1 lipca 2013 roku i na przyszłość w kwocie po 495 zł, płatnej do 10 – tego dnia miesiąca z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminu zapłaty. Powódka ustaliła wysokość powyższych kwot, po uwzględnieniu 50 % jej przyczynienia do wypadku.

(pismo k- 756-757)

Pozwany ubezpieczyciel w piśmie z dnia 28 stycznia 2015 roku podniósł zarzut wyczerpania się sumy ubezpieczenia, wobec powyższego wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu. Zarzut ten podtrzymywał do zamknięcia rozprawy.

(pismo wraz z informacjami i dowodami nadania k- 434-439)

Pozwane MPK (...) z.o.o podtrzymało zarzut wyłącznej winy powódki w powstaniu szkody, zaś z ostrożności procesowej wnosiło o ustalenie, iż powódka przyczyniła się do wypadku w stopniu znacznym - 80 %.

(protokół rozprawy k-784)

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 17 marca 2011 roku w godzinach porannych powódka chciała udać się do pracy i poszła na przystanek tramwajowy położony przy skrzyżowaniu ulic (...). Powódka przeszła przejściem podziemnym. Na przystanku dowiedziała się, że tramwaje nie jeżdżą z powodu awarii. Wtedy to zadzwoniła do swojego kolegi aby zabrał ją po drodze, kiedy będzie przejeżdżał samochodem. Miała czekać na niego na wysokości przystanku. Powódka przeszła zatem z platformy w kierunku centrum wydzielonym przejściem dla pieszych, na platformę w kierunku Z. . Tam też, na pasie zieleni, pomiędzy torowiskiem a jezdnią, za przystankiem tramwajowym i za oddzielającą ten przystanek metalową barierką , powódka czekała na kolegę około 10 minut. Na przystanku tramwajowym stali pasażerowie. Powódka stała tyłem do kierunku jazdy tramwaju i nieznacznie przemieszczała się. Powódka tego dnia miała na sobie kurtkę i czapkę. Nie słyszała nadjeżdżającego tramwaju. Nie słyszała ostrzeżeń o awarii.

(zeznania powódki k-243v 00:03:37-00:15:52, k- 666v 00:03:38-00:17:48, k-781v 00:04:34)

W tym samym czasie , około godziny 6.30 ulica (...) w kierunku H. jechał tramwaj PESA kierowany przez M. M. (1) . Z powodu awarii tramwaj ten nie mógł się poruszać, nie miał zasilania, nie miał zapalonych świateł ani tabliczki „awaria” . Był pchany przez kolejny , sprawny tramwaj prowadzony przez D. N. .

Motorniczy (...), która wjeżdżał w obręb peronu, zauważył powódkę kiedy przód tramwaju był oddalony od barierki około 1,5 , 2 metry i wtedy przez radiotelefon krzyknął „stój”. Wówczas prowadzący tramwaj pchający motorniczy włączył hamulec. W takiej sytuacji jak się wydarzyła motorniczy powinien użyć dzwonka, lecz nie uczynił tego, gdyż dzwonek nie działał. Dzwonka nie użył także motorniczy tramwaju spychającego. Jednostki poruszały się 15 km/h.

(zeznania świadków M. M. k-304 v 00:33:13- 00:44:17, D. N. k- 569v-570 00:58:20 -01:03:44 i 01:15:37, T. T. k- 305 00:51:02-00:53:29)

Przed tramwajami jechał dwupasmową jezdnią, w odległości 70, 100 metrów samochód służbowy MPK prowadzony przez A. M. (1), który przez zestaw głośno mówiący ostrzegł pasażerów o awarii.

(zeznania świadka A. M. k- 305 00:46:14)

„Instrukcja dla kierujących pojazdami komunikacji miejskiej” wprowadzona zarządzeniem nr (...)dyrektora generalnego (...) Spółki z o.o. z dnia 4 listopada 2005 roku określa zasady postępowania także w przypadku awarii tramwajów.

Zgodnie z treścią § 7 ust. 2 kierujący pojazdami uszkodzonymi obowiązani są zmniejszyć prędkość w obrębie przystanku do 10 km/godz. W § 12 określono zasady holowania i pchania pojazdów. Motorniczy pociągu pchanego przy pomocy radiotelefonu przekazuje informacje motorniczemu pociągu pchającego (ust. 9). Z przodu pociągu pchanego motorniczy tego pociągu umieszcza tablice z napisem „awaria” oraz umieszcza żółtą lampę migającą (ust.11).W ustępie 12 przewidziano konieczność ostrzegania innych użytkowników ruchu o zbliżającym się uszkodzonym pociągu.

(instrukcja k-199-229)

Do potrącenia pieszej doszło przez prawy bok tramwaju pchanego przed barierką oddzielającą przystanek od terenu zieleni. Potwierdzają to ślady na tramwaju i na miejscu zdarzenia – w postaci odcisków podeszw oraz rzeczy powódki. Kontakt z ciałem powódki nastąpił pierwszymi drzwiami (...).

Piesza nie prowadziła właściwej obserwacji sytuacji na drodze, bowiem znajdowała się w miejscu niedozwolonym , nie upewniła się czy po torach porusza się pojazd szynowy i czy ma wystarczająco dużo miejsca na minięcie się z nim.

Wskazany przez prowadzącego (...) dystans tramwaju od barierki – 1,5 m odpowiada czasowi dojazdu tramwaju do niej. W tej sytuacji motorniczy nie zdążyłby podjąć jakichkolwiek działań.

Motorniczy tramwaju pchającego prowadził zestaw z prędkością 15 km/h a więc przekraczającą dopuszczalną o 5 km . Jego zachowanie było niewłaściwe. Droga hamowania tramwaju była równa 39,5 m. Odległość pozwalająca na obserwację tego, co się dzieje wokół torowiska odpowiada dystansowi ponad 100 metrów. Zatem motorniczy tramwaju pchanego mógł zauważyć powódkę stojącą na poboczu.

(pisemna opinii biegłego A. S. k- 607-629)

Gdyby powódka stała na poboczu przez dłuższy czas byłaby zauważalna przez motorniczego tramwaju pchanego na odcinku ponad 100 metrów. Gdyby motorniczy wcześniej podjął próbę hamowania, zdążyłby wyhamować.

(opinia ustna k- 00:28:33 – 00:58:30)

Podczas wypadku powódka straciła przytomność, którą odzyskała dopiero w szpitalu. Początkowo nie pamiętała przebiegu zdarzeń. Dopiero sesje z psychiatrą pozwoliły powódce na odzyskanie wspomnień.

(zeznania powódki k-781v 00:04:34-)

W wyniku wciągnięcia przez tramwaj powódka doznała rozległych obrażeń ciała. Miedzy innymi złamania kości podudzia łącznie ze stawem skokowym, złamania trzonu goleni lewej, kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej, licznych ran ciętych skóry twarzy, rozległej rany szarpanej powierzchni tylnej podudzia , złamania kości jarzmowej i szczęki typu L. F. I po stronie lewej i L. F. II po stronie prawej , licznych ran i otarć głowy, otwartej rany dolnej części grzbietu i miednicy w obrębie pośladka oraz niewydolności oddechowej. Bezpośrednio po wypadku poszkodowana została przewieziona do (...) im. WAM w Ł., gdzie przebywała do dnia 13 kwietnia 2011 roku . W dniu 17 marca 2011 roku wykonano operacyjną repozycję złamań przeprowadzając zespolenie i ustawienie odłamów. Zszyto warstwowo rany wewnątrzustne, rany policzka i rany wargi górnej i dolnej , rany żuchwy. Zaopatrzone rany głowy. W dniu 5 kwietnia 2011 powódkę poddano nefrektomii i plastyce skóry pośredniej grubości z uda.

Ponowny pobyt w szpitalu miał miejsce w dniach 23 – 25 maja w Klinice (...) gdzie oceniano proces gojenia ran. Następnie od 25 maja do 1 lipca 2011 roku na Oddziale Klinicznym (...) Pourazowej.

W okresie od 25 do 27 sierpnia 2011 roku powódka przebywała w Klinice (...), gdzie wykonano przeszczep kości własnej do okolicy bródowej żuchwy .

(dokumentacja medyczna powódki k- 11-40)

W okresie od 20 września do 26 października 2011 roku powódka przebywała na leczeniu sanatoryjnym w B. .

(k- 446)

W dniach 7 grudnia 2011 roku i 8 lutego 2012 roku na Oddziale Klinicznym (...) Plastycej powódka miała chirurgicznie usuwane blizny. Następnie takie zabiegi miała w styczniu, marcu i październiku 2013 roku oraz w styczniu 2015 roku.

(karty informacyjne k- 454-455, 458,459)

W październiku 2013 roku powódce usunięto zespoleniem metalem.

(karta informacyjna k-461)

Orzeczeniem Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności z dnia 2 marca 2012 roku powódka została uznana za osobę niepełnosprawną , o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

(orzeczenie k- 444)

W dniach 29 lipca 2013 roku do 21 sierpnia 2013 roku powódka przebywała na leczeniu sanatoryjnym w U.. Zaś w okresie od 29 lipca do 27 sierpnia 2014 roku w (...).

(karty informacyjne k-447-449)

Z punktu widzenia chirurgii szczękowej u powódki stwierdza się stan po urazie twarzoczaszki ze złamaniem szczęki i wyrostka zębodołowego żuchwy w okolicy bródkowej z wygojonym ubytkiem kości. W wyniku wypadku powódka utraciła zęby 12,31,32,33,41. Z powodu tychże obrażeń trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 10 %. Z powodu odrutowania szczęki powódka stosowała dietę płynną, która jednak nie spowodowała wyższych kosztów. Cierpienia powódki były duże i trwały do 14 dni. Rokowania są dobre. Istnieje konieczność uzupełnienia braków zębowych, które można wykonać ma wszczepach okostnych. Koszt takiego leczenia przeciętnie wynosi około 20.000 zł. W przyszłości należy także usunąć płytki zespalające złamania szczęki.

(opinia pisemna biegłego chirurga szczękowego k- 60 -61)

NFZ nie finansuje uzupełnienia braków zębowych. Robi to w wyjątkowych wypadkach.

(wyjaśnienia ustne biegłego M. Ś. k- 569 00:56:30)

W sumie na leczenie stomatologiczne, ortodontę i protetyka oraz zakup środków do higieny jamy ustnej łącznie z wprawieniem implantów powódka wydała 22.619 zł.

(rachunki k- 466-529)

Z przyczyn ortopedycznych u powódki stwierdza się wygojone złamanie dwumiejscowe lewej i prawej kości piszczelowej, martwicę skóry goleni po rozległej ranie szarpanej, blizny uda lewego, zaburzenia czynności stóp z bliznami skórnymi po odleżynach. Rozmiar cierpień powódki był znaczny i jest nadal duży. Początkowo cierpienia wynikały z unieruchomienia, trudności z poruszaniem się, rozległej deformacji i szpecących blizn twarzy, braków w uzębieniu. Dopiero po zakończeniu procesu leczenia stopień cierpień będzie się zmniejszał. Leczenie ortopedyczne powódki zostało przeprowadzone prawidłowo i bezpłatnie. Część rehabilitacji była przeprowadzona prywatnie. Powódka nadal wymaga leczenia i trudno przewidzieć kiedy ono się zakończy.

(pisemna opinia biegłego ortopedy k- 82-83)

Wszystkie powyższe obrażenia skutkują 80 % uszczerbkiem na zdrowiu. Zarówno po wypadku, jak i do chwili obecnej powódka wymaga pomocy osób trzecich. Po wypadku przez okres do 6 miesięcy pomoc ta była potrzebna przez całą dobę. Od 6 miesiąca do roku pomoc była potrzebna w wymiarze 12 godzin na dzień. Później i w przyszłości powódka wymaga pomocy przy czynnościach domowych, samoobsługowych 2,3 godziny na dzień.

NFZ nie refunduje i nie zapewnia rehabilitacji w pełnym zakresie. W przypadku powódki rehabilitacja prywatna była w pełni uzasadniona.

(wyjaśnienia ustne biegłego M. K. k- 568v 00:07:27-00:20:54)

W wyniku doznanych przez A. B. obrażeń powstały liczne blizny na jej ciele. Są to blizny twarzy oraz blizny prawego pośladka, kolana i podudzia, blizny lewego uda, kolana i podudzia. Blizny nie są bolesne, ale blizny twarzy stanowią u powódki przyczynę stałego dyskomfortu psychicznego. Blizny twarzy spowodowały 20 % uszczerbek na zdrowiu, natomiast pozostałe 15 %. Z punktu widzenia tychże dolegliwości powódka nie wymagała pomocy innych osób. Zalecane i uzasadnione natomiast było i jest nadal stosowanie maści witaminowych i silikonowych do pielęgnacji blizn – dermatix (koszt 200 zł za tubę miesięcznie) i dermabliz (3-4 tuby na miesiąc, koszt jednej tuby 15-20 zł).

Biegły ortopeda oceniał u powódki ubytek skóry i zamartwicę, zaś chirurg plastyk wyłącznie powstałą bliznę. Kryteria tej oceny są różne.

(opinia pisemna biegłego P. – D. ki- 116-120, sprostowana i uzupełniona ustnie k- 569 00:24:42-00:42:39)

Od kwietnia 2012 roku powódka uczęszcza do psychiatry. Leczy się w prywatnym gabinecie I. Ś.. Została przyjęta z rozpoznaniem zaburzeń adaptacyjnych. Następnie rozpoznano zaburzenia depresyjne nawracające. Powódka była leczona farmakologicznie i odbyła psychoterapię.

(zaświadczenie k- 445)

W związku z wypadkiem z dnia 17 marca 2011 roku u powódki doszło do przekroczenia możliwości adaptacyjnych ustroju w wyniku czego doszło do rozwinięcia symptomatycznych zaburzeń psychopatologicznych, spełniających kryteria diagnostyczne zaburzeń adaptacyjnych o obrazie depresyjno – lękowych. Największe nasilenie objawów występowało w okresie 1,5 roku po wypadku. Zaburzenia nerwicowe pod postacią zaburzeń depresyjno – lękowych stanowią 10 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Koszty zalecanego leczenia farmakologicznego wynoszą od 14 do 40 zł miesięcznie. Rokowania co do stanu zdrowia psychicznego są u powódki pomyślne.

(opinia psychiatryczna k- 673)

Z punktu widzenia neurologicznego powódka w wyniku wypadku z dnia 17 marca 2011 roku doznała urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu oraz uogólnionego urazu złamania kości twarzoczaszki, złamania kości obu podudzi, licznych ran twarzy, podudzi, nerwicy pourazowej oraz migreny. Nerwica pourazowa stanowi 10 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Cierpienia powstałe w wyniku wypadku mogły mieć znaczne nasilenie przez okres 3 miesięcy, umiarkowane przez okres następnych 3 miesięcy po wypadku, następnie były malejące, przewlekłe. Migreny pojawiły się u powódki 1,5 roku po wypadku. Ich dalszy przebieg jest trudny do prognozowania. Nie można całkowicie wykluczyć, że migreny ujawniły się pod wpływem przedmiotowego wypadku. Wydatki poniesione przez powódkę na zakup C. 100, E., N. były uzasadnione.

(opinia neurologiczna k- 693-698, faktury k-522,528,530)

Przed wypadkiem powódka była w pełni sprawną osobą. W dacie wypadku miała 31 lat. Urodziła syna, który wtedy miał 4 lata oraz córkę, która miała rok i była karmiona piersią. Właśnie wróciła do pracy w ZUS, po przebytych urlopie macierzyńskim. Po wypadku powódką opiekował się jej mąż, matka oraz teściowa. Również w szpitalu rodzina była codziennie. Przez okres 5,6 miesięcy chora prawie wyłącznie leżała w łóżku i trzeba było zrobić przy niej niemal wszystko. Do lekarzy zawoził powódkę mąż, korzystając z wózka inwalidzkiego. Po tym okresie powódka zaczęła się pionizować, poruszać przy pomocy kul. Powódka zakupiła zarówno wózek jak i kule. Przez okres 3-4 miesięcy miała zadrtowaną szczękę i przyjmowała wtedy tylko płyny i papki. Do opieki nad dziećmi została zatrudniona opiekunka. Oprócz dużego bólu, powódka podupadła psychicznie. Straciła poczucie własnej wartości. Czuliła się oszpecona. Przeżywała niemożność uczestnictwa w życiu dzieci. Stała się drażliwa i płaczliwa. Zaczęła korzystać z pomocy psychiatry. Terapia psychiatryczna przynosi rezultaty. Stan powódki poprawia się. Po roku od wypadku powódka podjęła decyzję o powrocie do pracy. Aktualnie porusza się przy pomocy jednej kuli, utyka. Nie może biegać, dźwigać, kucać i schylać się. Dużo obowiązków domowych przejął jej mąż. Powódka nie jest mobilna. Boi się zrobić prawo jazdy. Do lekarzy, po dzieci jeździ mąż, który często musi zwalniać się z pracy. Przez cały czas powódka narzeka na bóle kręgosłupa, okresowo boli ją szczęką, zęby. Narzeka także na silne migreny. Podczas takich migren zamyka się w pokoju i jest niedostępna dla rodziny. Z uwagi na te dolegliwości A. B. często korzysta w pracy ze zwolnień. Powódka uczęszcza do psychiatry raz na miesiąc lub dwa miesiące. Koszt wizyty to kwota 150 zł. Przez cały czas bierze leki antydepresyjne i na migreny. Ich koszt to kwota około 200 zł. Ponadto ponosi wydatki na leki przeciwbólowe – 60-70 zł na miesiąc i maści na blizny.

(zeznania świadka T. B. k- 762 00:09:51 – 00:43:12, przesłuchanie powódki k-782 00:04:34)

Powódka nie jest w stanie podnieść żadnego z dzieci. Z powodu blizn na twarzy jest zaczepiana na ulicy i to ją bardzo krępuje. Aktualnie powódka pracuje w ZUSie na stanowisku inspektora. Przed wypadkiem miała zaproponowany

awans, z którego nic nie wyszło. Nie jest tak wydatna jak inni pracownicy, pracuje 7 godzin dziennie i często korzysta ze zwolnień. Powódka zarabia około 2.000 zł, a jej mąż około 10.000 zł.

(przesłuchanie powódki k-783 00:31:35-00:39:58)

W okresie od marca 2011 roku do 30 czerwca 2013 roku stawka pełnej odpłatności za usługi opiekuńcze PKPS na terenie Ł. wynosiła 9,50 zł, zaś od 1 lipca 2013 roku 11 zł.

(zaświadczenia k-759-760)

Na zakup lekarstw oraz środków opatrunkowych i dezynfekujących, a także zastrzyków w okresie od kwietnia 2011 roku do 12 stycznia 2015 roku powódka wydała 2.170,74 zł.

(faktury k- 481-531)

Na dojazdy, rehabilitację, w tym kąpiele w basenie, zakup sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego, badania ortopedyczne wydała 3.778,60 zł.

(rachunki k- 532-539 i 541-546)

W przedmiocie spornego wypadku prowadzone było przez Prokuraturę Rejonową Ł. postępowanie przygotowawcze, pod syg. 1Ds 667/11. Postanowieniem z dnia 30 czerwca 2011 roku postępowanie zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Postanowienie zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 24 listopada 2011 roku w sprawie VI Kp 515/11. Decyzja o umorzeniu zapadła po wydaniu opinii przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków K. K., który to opierając się na zeznaniach świadka S. O. ustalił, że w momencie nadjeżdżania tramwaju na przystanek, powódka, która wcześniej stała poza barierką oddzielającą przystanek od terenu zieleni, w tym momencie zaczęła się „przepychać pomiędzy tramwajem a barierką” wskazał, że w takiej sytuacji kierujący tramwajem nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Wyłączną zaś jego przyczyną było zachowanie poszkodowanej. Przesłuchiwana w toku tego postępowania powódka zeznała, że nie pamięta okoliczności wypadku.

(postanowienia k- 68 i 111, protokół przesłuchania k-34-35, opinia k- 54-64 załączonych akt 1Ds 667/11)

(...) Spółka z o.o w 2011 roku była objęta ochroną ubezpieczeniową na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej z (...) S.A., stwierdzonej polisą nr (...).

(niesporne)

Powódka dokonała zgłoszenia szkody, które to wpłynęło do MPK w dniu 4 listopada 2011 roku, zaś do (...) w dniu 5 grudnia 2011 roku. W zgłoszeniu tym powódka zażądała 180.000 zł zadośćuczynienia i 30.000 zł odszkodowania.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ubezpieczyciel dokonał wypłaty kwoty 109.060 zł, z czego kwota 105.000 złotych stanowiła zadośćuczynienie, zaś pozostałe kwoty to odszkodowanie. Przyznana kwota świadczeń uwzględniała 30 % przyczynienia. Po zakończeniu postępowania likwidacyjnego, na dzień 11 maja 2012 roku suma ubezpieczenia uległa wyczerpaniu w 97,56 %. Pozostała do wykorzystania kwota 126.452,10 zł.

(zgłoszenie szkody, operat szkody w załączonych aktach szkody)

Pozwany ubezpieczyciel w piśmie z dnia 28 stycznia 2015 roku poinformował pełnomocników obu stron o wyczerpaniu się sumy ubezpieczenia w związku z wypłatą odszkodowania dokonaną w dniu 19 września 2014 roku szkoda nr (...).

(pismo wraz z informacjami i dowodami nadania k- 434-439)

Pismo z rozszerzeniem powództwa pełnomocnik pozwanego MPK otrzymał na rozprawie w dniu 21 września 2016 roku, zaś pełnomocnik (...) w dniu 26 września 2016 roku.

(protokół rozprawy k- 761, potwierdzenie odbioru k- 779)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów w postaci dokumentów, opinii biegłych sądowych oraz zeznań powódki i świadków.

Sąd pominął sporządzoną przy poprzednim rozpoznaniu sprawy opinię biegłego J. jako nie przedstawiającą rzeczywistego przebiegu zdarzeń, a zatem opartą o niewłaściwe założenie „przeciskania się powódki pomiędzy barierką”. Podobnie jak w postępowaniu przygotowawczym opinia ta została oparta głównie o zeznania świadka O.. Nikt inny tej wersji bowiem nie powtórzył. Wszyscy inni uczestnicy, w tym motorniczy M., nie przedstawiali zachowania powódki tak kategorycznie. Wobec skorzystania z opinii innego biegłego, który przedstawił przebieg wydarzeń zaakceptowany przez Sąd i bardziej wiarygodny oraz przekonujący, Sąd opinię biegłego J. pominął.

Sąd pominął także zeznania świadka S. O. jako niewiarygodne i wewnętrznie sprzeczne. Prawdziwość tych zeznań zakwestionował w swej opinii biegły S., zestawiając je z dowodami materialnymi w postaci śladów na tramwaju, miejsca położenia rzeczy powódki, odcisków obuwia, czy też drogi hamowania tramwaju. Wszystkie te razem dowody pozwoliły biegłemu na ustalenie, że do zaczepienia powódki doszło przed barierką oddzielającą przystanek, a zatem niemożliwa jest wersja, że „powódka przeciskała się pomiędzy tramwaj a barierką”. Wątpliwości biegłego wzbudziły też twierdzenia świadka co do odległości w jakich zauważył powódkę, pozostające w sprzeczności z pozostałymi dowodami. Dlatego też, zestawiając te zeznania z zeznaniami powódki konsekwentnymi od samego początku (włącznie z treścią pozwu) oraz opinią biegłego S., Sąd uznał je za niewiarygodne. Nie bez znaczenia, przy ocenie tych zeznań i zeznań powódki, są zasady doświadczenia życiowego i zdrowy rozsądek. Po co powódka miałaby się „przeciskać” pomiędzy tramwaj i barierki. Przy założeniu, że była awaria tramwajów i one nie jeździły, po co chciałaby się dostać na przystanek nie wiadomo. Jeżeli zaś powódka widziała i słyszała tramwaj, który jedzie i chciała nim pojechać (bo nie miał tabliczki awaria) wystarczyło poczekać aż tramwaj pokona ten odcinek pomiędzy końcem peronu i barierką, a potem do niego wsiąść. Po co zatem powódka miałaby się w tej sytuacji „przeciskać”, narażając własne życie, nie sposób uzasadnić. Powódka kilkakrotnie przesłuchiwana w toku procesu konsekwentnie twierdziła, że czekała na poboczu na zabranie ją przez kolegę. Wobec uzyskanej od innych pasażerów informacji o tym, że jest awaria tramwajów powódka nie spodziewała się, że nadjedzie tramwaj, w dodatku bezgłośnie.

W ocenie Sądu najbardziej prawdopodobną i logiczną wydaje się być ta właśnie wersja powódki, że czekała na znajomego z tą modyfikacją, że w czasie dziesięciu, kilkunastu minut powódka przemieszczała się po pasie zieleni i nie słysząc tramwaju podeszła zbyt blisko torowiska. Wersji tej powódka nie wyklucza zeznając, że możliwym jest, że się poruszyła. Wydaje się mało prawdopodobne aby osoba, która niecierpliwie na kogoś czeka, śpiesząc się do pracy stała nieruchomo w jednym miejscu. Skoro taka wersja zdarzeń jest najbardziej prawdopodobna, to konsekwentnie należy przyjąć, za ustną opinią biegłego S., że motorniczy widział powódkę, a przynajmniej powinien ją widzieć z odległości minimum 100 m i powinien był zareagować. Jeśli nawet nie dyspozycją o hamowaniu, to na pewno o zwolnieniu prędkości i użyciu sygnału dźwiękowego. Widząc bowiem uczestnika ruchu, który nie przestrzega zasad tego ruchu, bo przemieszcza się w miejscu do tego niedozwolonym i niebezpiecznie blisko torowiska, drugi uczestnik tegoż ruchu, czyli motorniczy powinien znacznie ograniczyć zaufanie i podjąć środki ostrożności.

Nie ulega wątpliwości, że dowód z opinii biegłych podlega ocenie przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c.- na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 4/2001, poz. 64). Złożone w rozpoznawanej sprawie opinie biegłych sądowych - lekarzy specjalistów w swoich dziedzinach, odznaczają się pełną przydatnością dowodową w świetle powołanych kryteriów, zaś wszystkie, zgłaszane przez strony wątpliwości i zastrzeżenia do wniosków opinii, zostały wyczerpująco wyjaśnione w opiniach uzupełniających. Tym samym powołane opinie złożone

w sprawie należało uznać za w pełni miarodajne dla poczynienia ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

Co do zasady opinia wydana przez biegłego z zakresu badań przyczyn wypadków drogowych A. S. pozwoliła ustalić zarówno przebieg jak i zachowanie się każdego z uczestników zdarzenia. Sąd pominął opinię biegłego jedynie w zakresie, w jakim biegły próbował dokonać ustalenia zakresu przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody, co podlega ocenie Sądu przy uwzględnieniu przepisów ustawy o ruchu drogowym, a nie wymaga wiadomości specjalnych i wykracza poza kompetencje biegłego. Biegły sądowy przekroczył swoje uprawnienia wypowiadając się we wnioskach opinii, że powódka swoim postępowaniem doprowadziła do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego. Powyższy pogląd jest powszechnie przyjęty zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 stycznia 2015 r., V CSK 254/14 stwierdził, że „zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. dowód z opinii biegłego, tym różni się od innych dowodów, że jego celem nie jest w zasadzie ustalanie faktów mających znaczenie w sprawie, lecz udzielenie sądowi wyjaśnień w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest sąd, a nie biegły. Innymi słowy, sąd może i powinien przy tym korzystać z pomocy biegłego w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych, lecz biegły nie może wyręczać sądu w dokonywaniu ustaleń, a zwłaszcza dokonywać ocen prawnych, do czego nie jest powołany ani uprawniony (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1970 r., II PR 18/69, LEX nr 6652). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2010 r. II PK 192/09 wskazał, że „o ile opinia biegłego jest pomocna, a niejednokrotnie wręcz niezbędna do dokonania w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych, o tyle nie może ona zawierać oceny prawnej stanu faktycznego, gdyż ocena ta należy do wyłącznej kompetencji sądu. Inaczej mówiąc, zadaniem biegłego nie jest rozstrzyganie zagadnień prawnych, a jedynie naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy”. Biegły ma zatem udzielić sądowi wiadomości specjalnych dla ustalenia i oceny okoliczności sprawy, ułatwiającym tym samym sądowi właściwą ocenę faktów i rozstrzygnięcie sporu. Na ogół zadaniem biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych jest odtworzenie przebiegu zdarzenia (wykonanie analizy czasowo-przestrzennej), ustalenie prędkości pojazdów, sposobu ich przemieszczania się, ustalenie i ocena manewrów podejmowanych przez uczestników zdarzenia, ustalenie czy któryś z uczestników zdarzenia miał możliwość uniknięcia wypadku. Biegły nie powinien natomiast samodzielnie ustalać stanu faktycznego oraz dokonywać oceny zachowania uczestników zdarzenia w aspekcie ich winy i przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 2 lutego 2012 r., II UK 118/11, LEX nr 1135992 określił także skutki przekroczenia uprawnień przez biegłego: „Sąd nie jest związany opinią biegłego w zakresie jego wypowiedzi odnośnie do zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji sądu kwestii ustalenia i oceny faktów oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli biegły, z przekroczeniem granic swoich kompetencji - obok wypowiedzi w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych - zamieści w opinii także sugestie co do sposobu rozstrzygnięcia kwestii prawnych, sąd powinien je pominąć, co jednak nie dyskwalifikuje całości opinii biegłego”. Taki wniosek wypływa także bezpośrednio z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 1971 r., II CR 256/71, LEX nr 6979: „zadaniem opinii biegłego jest dostarczenie sądowi wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Sąd nie jest natomiast związany konkluzjami tej opinii dotyczącymi winy lub braku winy osób, uczestniczących w wypadku komunikacyjnym, ocena ta jako wchodząca w zakres oceny prawnej należy wyłącznie do sądu”.

Twierdzenia biegłego sądowego w zakresie wyłącznej winy powódki są nieuprawnione. Prawdą jest, że żadne przepisy nie nakładają na motorniczego obowiązku hamowania czy użycia sygnału dźwiękowego zawsze kiedy widzi pieszego na poboczu, czy też kiedy zbliża się do przystanku. Jednakże z instrukcji obowiązującej w pozwanym przedsiębiorstwie wynikał szereg obowiązków, których pracownicy tegoż pozwanego nie spełnili. Po pierwsze nie zwolnili do 10 km/h. Po wtóre nie było tabliczki awarii i nie było migającego żółtego światła. Sytuacja nie była typowa. Popsuty tramwaj nie miał zasilania, a to rodziło konieczność podjęcia szczególnych aktów staranności i zapobiegliwości przez motorniczych. Z zeznań tychże wynika, że tych aktów staranności nie było. Standardowe procedury także zawiodły, bo wygłaszane przez megafon ostrzeżenia były nieskuteczne.

Wreszcie też ustalenia poczynione w sprawie dają podstawę do przyjęcia, że powódka przemieszczając się po poboczu przez dłuższy czas powinna być zauważona przez motorniczego znacznie wcześniej, bo z odległości ponad 100 m.

Gdyby motorniczy spychanego tramwaju właściwie obserwował drogę, zauważyłby powódkę znacznie wcześniej, a nie dopiero na 1,5 metra przed podjęciem decyzji o hamowaniu. Wtedy to, jak zauważył biegły, byłby w stanie wyhamować. Ponad wszelką jednak wątpliwość motorniczy winien użyć sygnału dźwiękowego aby ostrzec powódkę. Biorąc te wszystkie okoliczności pod uwagę, Sąd stanął na stanowisku, iż zarówno nieostrożne zachowanie powódki, jak i motorniczego tramwaju spychanego stanowią równorzędne współprzyczyny tego wypadku.

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego MPK o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ortopedy jako bezzasadny i zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania. Wydaną przez biegłego lekarza ortopedę opinię Sąd uznał za rzetelną i wyjaśniającą wszystkie konieczne do rozstrzygnięcia kwestie. Została ona wykonana zgodnie z tezą dowodową w oparciu o analizę akt sprawy, zaś wszelkie, zgłaszane przez strony wątpliwości zostały wyjaśnione w pisemnej i ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie. Wątpliwości pozwanego budziła wysokość przyznanego przez biegłego uszczerbku na zdrowiu oraz okoliczność, że częściowo uszczerbek ten pokrywa się z przyznanym przez biegłego chirurga plastyka. W ocenie Sądu jest to jednak okoliczność drugorzędna. Przy tak ogromnych obrażeniach ciała okoliczność czy stanowią one 100 czy 135 % uszczerbku ma charakter marginalny.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, podnieść należy, że tok leczenia powódki i doznane przez nią urazy na skutek wypadku zostały opisane w przedłożonej przez nią dokumentacji medycznej. Dokumentacja ta oraz badania przedmiotowe powódki były podstawą do sformułowania przez biegłych lekarzy opinii na temat stanu zdrowia powódki po wypadku. Biegli ocenili i opisali stan zdrowia powódki oraz zakres jej zwiększonych potrzeb, pozostających w związku z następstwami doznanych przez powódkę urazów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 435 §1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 424/00).

Pojęcie przedsiębiorstwa zdefiniowane jest w art. 55¹ k.c., na podstawie, którego przedsiębiorstwo jest zespołem składników materialnych i niematerialnych przeznaczonych do realizacji określonych zadań gospodarczych. Przyjmuje się, że tak należy również rozumieć pojęcie przedsiębiorstwa na gruncie art. 435 k.c., czyli w znaczeniu przedmiotowym, jako zorganizowaną całość, to znaczy zespół materialnych i niematerialnych składników. Do zbioru przedsiębiorstw wprawianych za pomocą sił przyrody zalicza się między innymi przedsiębiorstwo transportowe posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji. Przedsiębiorstwo takie odpowiada na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.) za szkody w związku z ruchem tych środków, wyrządzone osobom trzecim, choćby były one zainteresowane w zawarciu i realizacji umowy o przewóz rzeczy zawartej między tym przedsiębiorstwem a innymi podmiotami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1985 roku, II CR 399/85).

Z uwagi na to, że prowadzący przedsiębiorstwo odpowiada zarówno za zawinione wyrządzenie szkody, jak również w sytuacji braku takiego zawinienia – dlatego przesłanką jego odpowiedzialności jest normalny (adekwatny) związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, nie zaś zawinionym działaniem (zaniechaniem) przedsiębiorcy a szkodą (por. wyrok Sądu apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 listopada 2008 r., I ACa 714/08).

Odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. nie ma charakteru absolutnego. Zgodnie z art. 435 k.c. przyczynami egzoneracyjnymi są:

a) siła wyższa,

b) okoliczność, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego,

c) okoliczność, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za której czyny prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie ponosi odpowiedzialności.

Dowód zaistnienia którejś z przyczyn wyłączających odpowiedzialność obciąża podmiot, który dąży do wyłączenia swej odpowiedzialności.

Z przyczyn, które zostały szczegółowo omówione wyżej, w rozpoznawanej sprawie pozwany nie udowodnił, że do powstania szkody doszło z wyłącznej winy powódki.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd przyjął, że odpowiedzialność za szkodę, jakiej doznała A. B. w związku z wypadkiem w dniu 17 marca 2011r., ponosi pozwane Miejskie Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w Ł..

Stosownie do treści art. 362 kc Jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron. Jak to już zostało omówione wyżej, w ocenie Sądu, powódka przyczyniła się swym nieostrożnym zachowaniem do powstania szkody. Biorąc pod uwagę przebieg zdarzenia, uznać należy, że każdy z uczestników przyczynił się do jego powstania w równym stopniu. Powódka stała w miejscu nie przeznaczonym do tego celu oraz na skutek nieuwagi zbliżyła się za bardzo do torowiska. Zaniedbania pracowników pozwanego polegały na tym, że przekroczyli prędkość, nie umieścili tabliczki, a zwłaszcza migającej lampy na przedzie spychanej jednostki. Wreszcie też motorniczy (...) niewłaściwie obserwował drogę i zbyt późno zauważył powódkę, a tym samym zlecił hamowanie jednostce pchającej. Widząc poruszającą się blisko torów postać motorniczy winien zlecić użycie sygnału dźwiękowego pchającemu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Sąd zmniejszył należne powódce świadczenia o połowę.

Podstawę prawną zasądzenia zadośćuczynienia stanowi natomiast przepis art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., zgodnie, z którym w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości, czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość, represję majątkową (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73).

Analizując okoliczności faktyczne rozpatrywanej sprawy i kierując się treścią opinii biegłych, Sąd uznał, że należne powódce zadośćuczynienie powinno wynieść 405.000 zł

Przed wypadkiem powódka była osobą sprawną, aktywną, młodą, matką dwójki małych dzieci, które wymagały jej osobistego zaangażowania i opieki. Na skutek wypadku doznała rozległych obrażeń całego ciała i przestała być osobą samodzielną. Do dnia dzisiejszego powódka kuleje i jest oszpecona. Cierpienie fizyczne powódki były ogromne i nadal są duże. Przyjmując, że uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi minimum 100 %, kwota około 400.000 zł, biorąc pod uwagę rozległość obrażeń jest niewygórowana i pozwoli powódce chociaż w pewnym stopniu złagodzić cierpienia. Biorąc pod uwagę stopień przyczynienia i wypłaconą przez pozwanego kwotę (105.000 zł) – do zasądzenia pozostała kwota żądana przez powódkę tj. 97.500 zł.

O odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. i 359 kc. Mając na uwadze to, iż zgłoszenie pozwanemu szkody opiewało na kwotę 180.000 zadośćuczynienia, od kwoty 70.000 zł to jest pierwotnie żądanej Sąd zasądził odsetki od dnia 3 grudnia 2011 roku, to jest po upływie miesiąca od zgłoszenia szkody pozwanemu (zgodnie z żądaniem). Natomiast od kwoty rozszerzonej 27.500 zł Sąd zasądził odsetki od dnia następnego po doręczeniu odpisu pisma z rozszerzeniem powództwa pełnomocnikowi MPK. Tym samym Sąd nie uwzględnił żądania powódki w tej części w całości, oddalając je w pozostałym zakresie. Przy ustalaniu odsetek Sąd, zgodnie z żądaniem powódki uwzględnił zmianę brzmienia przepisu art. 359 kc od 1 stycznia 2016 roku.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Uszkodzenie ciała w rozumieniu cytowanego przepisu polega na naruszeniu integralności fizycznej człowieka, przy czym naruszenie to może dotyczyć nie tylko samej powłoki cielesnej, ale również tkanek narządów wewnętrznych. Rozstrój zdrowia natomiast wyraża się w zakłóceniu funkcjonowania poszczególnych organów, bez ich widocznego uszkodzenia. Naprawienie szkody będącej konsekwencją spowodowanej uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia obejmować winno wszelkie koszty będące skutkiem naruszenia wskazanych wyżej dóbr osobistych.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału uznać należy, że w związku z uszczerbkiem na zdrowiu, jakiego doznała powódka w wypadku, jej potrzeby uległy zwiększeniu i poniosła ona określone koszty związane z leczeniem, rehabilitacją i opieką osób trzecich po wypadku.

Na żadaną i zasądzoną kwotę odszkodowania składają się poniesione przez powódkę koszty leczenia stomatologicznego w wysokości 22.619 zł, koszty transportu i rehabilitacji 3.502,60 zł, leczenie psychiatryczne 751,69 zł oraz wydatki na zakup maści związanych z pielęgnacją blizn po 250 zł na miesiąc przez 3 lata. Te ostatnie zostały potwierdzone jako zasadne przez biegłego chirurga plastyka. Zaś pozostałe wynikają z przedłożonych rachunków. Rachunki za leczenie (poza stomatologicznym) przedłożone przez powódkę opiewają na wyższe kwoty, bo łącznie na 5.949,34 zł. Dodatkowo powódka zasadnie zażądała zwrotu kosztów opieki przez 1 rok w wymiarze 12 godzin dziennie. Zasadność tychże potwierdził ortopeda, który wskazał wręcz, że w początkowym okresie 6 miesięcy powódka wymagała opieki całodobowej. Przyjmując obowiązującą w tym okresie stawkę za godzinę opieki w (...) 9,50 zł daje to kwotę 41.610 zł. Biorąc pod uwagę kwoty wypłacone przez pozwanego i 50 % przyczynienia się powódki odszkodowanie zamknęło się kwotą 34.891,64 zł.

Zasądzona kwota nie uwzględnia kwestionowanej przez pozwanych zaliczki na pobyt w pensjonacie w Z. w kwocie 500 zł.

O odsetkach od roszczenia odszkodowawczego Sąd orzekł na identycznej podstawie, jak w przypadku zadośćuczynienia. Podobnie jak w poprzednim wypadku od kwoty pierwotnie żądanej w pozwie 20.000 zł Sąd zasądził odsetki od 3 grudnia 2011 roku. Od kwoty rozszerzonej od dnia następnego po doręczeniu pisma pozwanemu. W zakresie odsetek roszczenie podlegało częściowemu oddaleniu. Część bowiem faktur i wydatków została poniesiona w 2012 i 2013 roku, a zatem w grudniu 2011 roku nie była jeszcze wymagalna.

Zgodnie z przepisem art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Z brzmienia art. 444 § 2 k.c. wynika, iż nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 1998 roku, III CKU 18/98). Należy przy tym zauważyć, iż zwiększenie potrzeb stanowi w istocie rzeczy o szkodzie przyszłej, wyrażającej się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie.

Przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi wydatki z tym związane. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb, jako następstwo czynu niedozwolonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976, IV CR 50/76).

W rozpoznawanej sprawie powódka zażądała, począwszy od wytoczenia powództwa renty z tytułu zwiększonych potrzeb płatnej miesięcznie, z góry do dnia 10 - tego każdego miesiąca wyłącznie w związku z koniecznością opieki osób trzecich w wymiarze 3 godzin dziennie. Zasadność korzystania z opieki potwierdził w swej opinii biegły ortopeda, określając jej wymiar na 2-3 godziny na dzień. Zakres obrażeń powódki i jej niepełnosprawność na datę zamknięcia rozprawy, w pełni uzasadnia konieczność korzystania z pomocy innym osób przez powódkę w zakresie cięższych prac domowych, zakupów, porządków, dojazdów, dowozu dzieci, opieki nad dziećmi, kiedy powódka ma napady migreny lub jest u lekarzy w wymiarze przeciętnie 3 godzin na dzień. W tym żądaniu powódka nie uwzględniła przez cały czas ponoszonych kosztów leczenia.

Żądanie obejmuje okres od 9 marca 2012 roku (to jest od wytoczenia powództwa) i na przyszłość. Przy czym w związku ze wzrostem stawki za opiekę w PPKS od lipca 2013 roku do 11 zł za dzień, różne są kwoty z tego tytułu.

Za okres od marca 2012 roku do 30 czerwca 2013 roku jest to kwota po 855 zł (3x30x9,50 zł), zaś od 1 lipca 2013 roku i na przyszłość po 990 zł (30x3x11zł).

Biorąc pod uwagę 50 % przyczynienia powódki, Sąd zasądził odpowiednio kwoty po 427 zł i po 495 zł miesięcznie.

Na podstawie art. 481 kc i 359 kc Sąd zasądził odsetki ustawowe od rat renty.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 98 kpc. Powódka uległa bowiem jedynie w stosunku do należności odsetkowych. Na zasądzoną kwotę składa się opłata od pozwu 4.680 zł, 1.600 zł zaliczki na biegłego, opłata od pełnomocnictwa 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powódki. Biorąc pod uwagę, iż proces toczył się ponad 4 lata, odbyło się kilka rozpraw, zostały złożone liczne opinie, materiał dowodowy jest obszerny, Sąd stanął na stanowisku, iż wzmożony nakład pracy pełnomocnika powódki i jego zaangażowanie uzasadniają przyznanie mu wynagrodzenia w stawce podwójnej, zgodnie z jego żądaniem. Wynagrodzenie to Sąd ustalił w oparciu o obowiązujące w dacie wytoczenia powództwa oraz do zakończenia sprawy Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie... (Dz. U. tekstu jedn. Z 2013 roku, poz.490) -§2 ust. 1 i 2 w zw. z §6 pkt 6. W sumie jest to kwota 9.900 zł (3.600x2 plus 2.700 za postępowanie apelacyjne).

Na podstawie art. 113 ust. 1 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398) Sąd odciążył stronę pozwaną kosztami sądowymi pokrytymi tymczasowo przez Skarb Państwa. Na kwotę tę składają się nie pokryte z zaliczek wynagrodzenia biegłych w sprawie – 10.74,26 i 916,28 zł oraz opłata od rozszerzonego powództwa.

Sąd oddalił powództwo wobec pozwanego ubezpieczyciela, przyjmując za prawdziwy podniesiony przez niego zarzut wyczerpania się sumy ubezpieczenia. Stosowanie do treści art. 824 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Pozwany MPK, ani powódka okoliczności tej nie zakwestionowali. Dopiero na przedostatniej rozprawie, czyli ponad rok po podniesieniu tej okoliczności i po doręczeniu mu pisma z informacją o ostatniej wypłacie z polisy, pełnomocnik powódki oświadczył, że pozwany nie wykazał tej okoliczności. W ocenie Sądu wykazanie takie byłoby związane z przedłożeniem wykazu wszystkich wypłat, a tym samym rodziło konieczność ujawniania danych osobowych innych poszkodowanych. Skoro zatem ani ubezpieczony (który przecież będzie musiał sam pokryć szkodę) tej okoliczności nie kwestionował i nie czynił tego pełnomocnik powódki przez ponad rok, uznać należy, twierdzenie pozwanego (...) za prawdziwe.

Ponieważ w dacie wytoczenia powództwa pozwany (...) posiadał legitymację oraz dysponował jeszcze środkami , wytoczenie przeciwko niemu powództwa było zasadne, a powódka nie mogła przewidzieć, że suma ubezpieczenia wyczerpie się , Sad na podstawie art. 102 kpc nie obciążył powódki kosztami procesu wobec tego pozwanego.

z/ odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom powódki o pozwanego MPK